

Notatnik festiwalowy

Spotkania PRZYJAŹNI



Podczas spotkania młodzieży hinduskiej z młodzieżą warszawskich zakładów pracy.
Na zdjęciu: Krystyna Horbeć (w środku) z Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w serdecznej rozmowie z młodą Hinduską Sipra Sen.
CAF — fot. Piętkowski

Nic tak nie zbliża, nic tak nie przyczynia się do zacieśnienia przyjaźni młodzi jak festiwalowe spotkania poszczególnych delegacji. W miasteczkach festiwalowych młodzież polskiej na Rakowcu i Grochowie gościli delegacji Związku Radzieckiego, Indii, Niemiec, Wietnamu, Czechosłowacji, Afryki i innych krajów. Również inne delegacje zagraniczne składały sobie wizyty przyjaźni.

PRZYJACIELE ZNAJ WISŁY I WOLGI

Gdy jeżdżesz się dwóch prawdziwych przyjaciół, od razu wytwarza się serdeczny nastrój, sprawy jednego bliskie są i drogie drugiemu. Taki właśnie nastrój panował niepodzielnie w czasie spotkania młodzi polskiej z młodzieżą radziecką w części młodzieży żółtej Pałacu Kultury i Nauki.

Goście radzieccy przybyli z I sekretarzem KC Komsomolu Szelepinem i przewodniczącym Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej Romanowskim na czele. Towarzyszyli im przewodnicząca ZG ZMP tow. Hele Jaworska i członkowie Prezydium Zarządu Głównego ZMP.

Wchodząc do Pałacu powitali radosne okrzyki, serdeczne uściski, pozdrowienia i kwiaty.

— To, że witamy Was dziś w Pałacu Kultury i Nauki wzniesionym przez robotników radzieckich dla narodu polskiego — mówił do gości radzieckich poeta Wiktor Woroszyński — jest widomym dowodem naszej wspaniałej przyjaźni i współpracy.

— W radzieckiej młodzieży znajdziecie zawsze niezawodnych przyjaciół. Będziemy ze wszystkich sił utrzymywać niezłomną przyjaźń pomiędzy naszymi narodami — zapewnił zebranych I sekretarz KC Komsomolu Ukrainy Drezdenko.

„Komsomolowi urra!” — wznoszą okrzyki ZMP-owcy. „Niech żyje ZMP!” — odpowiadają komsomolcy. W pięknej sali tanecznej raz po raz rozbrzmiewają radosne okrzyki, śpiewy i rozmowy po polsku i rosyjsku. Młodzież obydwu krajów wymienia podarki i adresy, opowiada o swej pracy, o życiu i osiągnięciach.

W miasteczku festiwalowym na Rakowcu rozlega się kra-kowski hejnał. W ten sposób delegacja młodzieży woj. krakowskiego wita delegatów młodzi krajów dalekiej Afryki, Tanganiki, Kenii, Ceylonu.

Gości witają uśmiechy i pytania: Wszyscy są ciekawi, w

jakich warunkach żyją, pracują, uczą się ich goście z dalekich, egzotycznych krajów. Nie może ukryć swego oburzenia młodzież polska, gdy słyszy, że wprawdzie istnieje w Południowej Afryce 15 wyższych uczelni, ale tylko jedna z nich przeznaczona jest dla czarnych studentów. W pozostałych uczę się tylko synowie i córki białych kolonizatorów. I jeszcze — kiedy biali korzystają z nauki bezpłatnie, czarni za naukę muszą płacić.

Dla francuskich przyjaciół, wśród których znajdowała się bohaterska bojownicza o pokój Raymon de Dien, młodzież radziecka przygotowała interesujący program artystyczny. W obszernej świetlicy rozległy się dźwięki muzyki Debussy'ego, gorąco akas-kowano solistów baletu, który wykonali fragment baletu „Jeziro łabędzie”.

Była też lampka wina. Przy stołach ożywione rozmowy, śmiech. Wydaje się, że tych kilkadziesiąt młodych dziewcząt i chłopców to starzy już znajomi.

Ale oto gwar cichnie. Siergiej Romanowski, przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej w gorących słowach pozdrawia gości i całą młodzież francuską. Nawiązuje do tradycji wspólnych walk z faszyzmem, do zacieśnienia przyjaźni młodzi między młodziem obu krajów przyjaźni, dzieł się wspólnymi i niedawnymi po- bytu delegacji młodzieży radzieckiej we Francji. „Młodzieży francuskiej — mówi on — dzieł się przyjaźni i współpracy. A to jest możliwe tylko w warunkach pokoju”.

Siedzioba delegacji chińskiej — wielki nowoczesny gmach szkolny przy ul. Grenadierów — zapelnia się chłopcami i dziewczętami z Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Korei, Mongolii, Rumunii, Wietnamu i Węgier. To była już istna „Wieża Babel”. Młodzi Czesi, Rumuni, czy Bułgarzy po kilku chwilach nawiązywali znajomość z gospodarzami, prowadząc z nimi rozmowy. Jakś przedziwną mieszaniną słów i znaków na migi, wymieniając znaczki i adresy.

Nauchodzą Wietnamczycy. Nie ma kłopotu z uściskami i pozdrowieniami. W dziedzielu językach zrywają się okrzyki: „Niech żyje solidarność ludzi pracy”, „Niech żyje pokój”, „Niech żyje i umacnia się wielki oboz pokoju i socjalizmu”.

Szeroki krąg widzów, a wewnątrz grupa dziewcząt z barwnymi chustkami festiwalowymi na szyi oraz grupa chłopców w charakterystycznych krótkich spodenkach z kółkami. To polscy delegaci z miasteczka na Rakowcu otoczyli zwartym kołem goszczących u nich delegację Niemiec.

A później z zaimprovizowa-

nej piosenka młodzieżowa, za nią druga.

Coraz serdeczniejsze stają się rozmowy. Tu formuje się grupa wymieniająca adresy, tam ktoś fotografuje polsko-niemiecki „przekładaniec” — będzie miła pamiątka z Festiwalu. Wesołej, młodzieńczej atmosfery przyjaźni widać wyraźnie, jak prawdziwe są słowa Hansa Diedericha, sekretarza organizacji FDI w stołeczni stralsundzkiej, który mówił w czasie powitania: „Możecie nam wierzyć — młodzież niemiecka nie myśli o wojnie, pragnie żyć w pokoju i będzie zawsze o ten pokój walczyć”.

2 bm. o godz. 10 w Pałacu Kultury i Nauki odbyło się otwarcie wystawy: „10 lat SFMD w służbie młodzieży”. „Międzynarodowej wystawy o życiu młodzieży” oraz „Wystawy Międzynarodowego Zrzeszenia Studentów”.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA O ŻYCIU MŁODZIEŻY

Po otwarciu wystawy piękne sale Pałacu Kultury i Nauki zapelnily się różnorodnymi młodzieżą.

— Tak samo, jak cały program festiwalu — mówił sekretarz Generalny Międzynarodowego Związku Studentów Iri Pelikan — wystawa ta daje wyjątkową okazję do poznania życia młodzieży całego świata.

(Dokończenie ze str. 3).



Na zdjęciu: Warszawska młodzież obserwuje tańce w wykonaniu delegatów Brazylii.
CAF — fot. Kraska

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 184 (2728)

GDAŃSK, CZWARTEK 4 SIERPNIA 1955 R.

Cena 20 gr.

W WARSZAWIE OBRADOWAŁ Komitet Wykonawczy SFMD

W DNIACH 27 I 28 LIPCA 1955 R. ODBYŁO SIĘ W WARSZAWIE POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ.

KOMITET PRZYJĄŁ ZŁOŻONE PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO FEDERACJI B. BERNINIEGO SPRAWOZDANIE I W WYNIKU WYCZERPUJĄCEJ DYSKUSJI UCHWAŁIŁ REZOLUCJĘ W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ I JEJ PRZYSZŁYCH ZADAŃ, STOSUNKÓW MIĘDZY SFMD A ZWIĄZKIEM LUDOWEJ MŁODZIEŻY JUGOSŁAWII ORAZ STOSUNKÓW MIĘDZY SFMD A NIEKTÓRYMI ORGANIZACJAMI SKANDYNAWSKIMI.

KOMITET WYKONAWCZY UCHWAŁIŁ RÓWNIEŻ PROJEKT SPRAWOZDANIA DLA RADY ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ, KTÓREJ POSIEDZENIE ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE W DNIACH 16 — 19 SIERPNIA BR.

W REZOLUCJI W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI SFMD I JEJ PRZYSZŁYCH ZADAŃ, CZYTAMY M. IN.:

Po zapoznaniu się z danymi stojącymi w przyszłości przed SFMD, Komitet Wykonawczy stwierdza, że Federacja prowadzi nie

mającą precedensu pracę w dziedzinie obrony praw i interesów młodzieży oraz że działalnością swą przyczynia się do zjednoczenia młodzieży w obronie pokoju i niezawisłości narodowej ludów.

W toku przygotowań do V Festiwalu Młodzieży i Studentów organizacje wchodzące w skład SFMD rozszerzyły znacznie swą działalność, zwiększyły swe wpływy wśród młodzieży, dokonały wielkiej pracy w obronie praw i interesów młodzieży, w obronie pokoju i niezawisłości narodowej. Najszersze rzesze młodzieży oraz organizacje o do- dziełach o różnych kierunkach politycznych wzięły udział w przygotowaniu do V Festiwalu Młodzieży i Studentów, złożyły na ręce I sekretarza KC PZPR BOLESŁAWA BIERUTĄ dary przygotowane przez młodzież chińską.

Młodzi artyści chińscy przygotowali pięknie wyhaftowany obraz przedstawiający fragment warszawskiej trasy W — Z. Wspaniały wazon z chińskiej porcelany — wręczony przez delegację — dzieło chińskich ceramików ozdobił jest portretem Adama Mickiewicza. Bolesław Bierut serdecznie podziękował delegacji za piękne dary, stanowiące symbol głębokiej przyjaźni łączącej naród polski z narodem chińskim.

Dla rozwiązania problemów stojących przed SFMD, Komitet Wykonawczy uważa, iż należy zalecić Sekretariatowi i organizacjom wchodzącym w skład Federacji, by dążyły do dalszego zwiększenia wpływów Federacji wśród całej młodzieży, by prowadziły wzmożoną działalność wśród młodzieży nie biorącej dotąd udziału w walce o swe prawa, by nawiązywały stosunki z młodzieżą należącą do organizacji nie wchodzących w skład SFMD, by współpracowały z różnymi organizacjami międzynarodowymi, krajowymi i lokalnymi, z najbardziej różnorodnymi ruchami i ugrupowaniami młodzieży. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i wchodzące w jej skład organizacje powinny stale szukać i wysuwać w swej działalności wspólne sprawy i zagadnienia stanowiące podstawę do zbliżenia organizacji młodzieżowych i młodzieży o różnych kierunkach i poglądach.

Komitet Wykonawczy zaleca Sekretariatowi SFMD, by zwrócił się ponownie do kierownictwa Światowego Zgromadzenia Młodzieży, Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, Światowego Stowarzyszenia Młodych Chrześcijań (YMCA), Światowego Stowarzyszenia Młodych Kościół Chrześcijańskich oraz innych międzynarodowych organizacji młodzieżowych z propozycją zwoływania wspólnych konferencji w celu przedyskutowania wspól-

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Druga grupa uczestników z województwa gdańskiego wyjechała do Warszawy na Festiwal

Na placu Zebrań Ludowych w Gdańsku masę młodzi. Są to uczestnicy pierwszego turnusu Festiwalu, którzy powrócili już z Warszawy i odjeżdżająca na Festiwal nowa grupa młodzi gdańskiej.

Wrażenia z Festiwalu dzieli się członek Prezydium ZG ZMP Tadeusz Ośrodek. Mówi o potężnej woli walki o pokój, jednoczącej młodzież całego świata, o spotkaniach przyjaźni, wycieczkach, występach i niezapomnianych wra- żeniach z dnia otwarcia Festiwalu.

W imieniu organizacji ZMP odjeżdżającą młodzież żegna wiceprzewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. Napieraj.

— Przekazicie młodym bojownikom o pokój, o wolność, postępie i szczęście, gorące, serdeczne pozdrowienia od młodzieży Gdańska. Powiedzcie, że my stocznicy i portownicy, budowniczości Gdańska, uczniowie i studenci so- lidaryzujemy się z młodzieżą całego świata walczącą o pokój, że w warszawskim Festiwalu widzimy jedno z ważnych ogniw utrwalenia pokoju na całej kuli ziemskiej.

Rozlega się potężna pieśń — hymn SFMD. Lecą w niebo okrzyki: „Niech żyje pokój!”, „Szczęście i radość to nasz cel!”, „Kolumna rusza w stronę dworca — festiwalowy pociąg już czeka.

Miedzy małymi i dużymi żniwami

Ze wszystkich stron na szego województwa napływają od korespondentów wiadomości o podejmowaniu zobowiązań, zmieniających do przedterminowego zakończenia robót żniwnych.

Na VII sesji PRN w Teżewie — informuje ko-

twie, ale i zorganizować odpowiednią kontrolę wykonania zobowiązań podjętych przez chłopów.

ZBOŻE DLA PAŃSTWA

Do elewatora zbożowego w Gdańsku wpłynęło w tych dniach zboże z po-



respondent J. Grodek — szeroko omawiano sposoby zabezpieczenia sprawnego zbioru pól. Opie- rając się na zobowiązaniach gromad Mała Słońca, Czarlin, Subkowy i Rudno, które współzawodniczą między sobą pod hasłem: „Pierwsze zboże dla państwa”, radni postanowili wezwać do współzawodniczenia w akcji żniwno-omłotowej, sąsiedni powiat — malborski.

Wezwanie do współzawodniczenia rzuciła wszystkim gospodarstwom Zjednoczenia PGR Malbork załoga PGR Świerki (zespół Lipowo). Postanowiła ona zakończyć żniwa w czasie o 6 dni krótszym od planowanego.

Zobowiązanie do zwiększenia wydajności pracy w okresie żniw podejmują spółdzielcy w rejonie POM — Suchostrzygi — pisze korespondent St. Cielak. Ob. Paweł Rycheł postanowił przy pomocy sponowiażalki, której norma wynosi 75 ha, skosić 120 ha, natomiast ob. ob. Leon Raiński i Zbigniew Babel wykonają na swoich sponowiażalkach 200 proc. normy.

Rozwijające się coraz szerzej współzawodnictwo żniwne, jest wyrazem głębokiej troski mieszkańców wsi Wybrzeża o sprawnie przeprowadzenie żniw ostatniego roku Sześciolatki. Ruch współzawodniczenia nie ma jednak do tej pory charakteru zorganizowanego, gdyż ko- la ZSCH nie rozwijają w tym kierunku należytej działalności. Ich obowiązkiem jest nie tylko mobilizować chłopów do udziału we współzawodnic-

wiatu starogardzklego. Przyjęto 15 ton jęczmienia ze spółdzielni produkcyjnej w Szpegawsku, 11 ton od spółdzielców z Koszkowych, 15 ton z zespołu PGR Kopytkowo oraz 17,5 tony z zespołu PGR Gniewskie Młyny (pow. teżewski). Magazyn PZZ w Cedrach Wielkich — pisze korespondent E. LUGIŃSKI — przyjął 25 ton jęczmienia od spółdzielców w Długim Polu.

Partię 60 ton jęczmienia ożimego przygotowuje do odstawy dla państwa PGR Błotnik (pow. gdański).

NIE ZAPOMINAC O PODORYWKACH...

Prace żniwne w zespole PGR Zieleniec, pow. sztumski — informuje korespondent R. URBANOWSKI — są poważnie zaawansowane. Skoszone już cały obszar jęczmienia i rzepaku ożimego, a obec- nie przeprowadza się podorywki. Zaorano dotychczas 50 proc. skoszonego obszaru.

„I O SIEWIE RZEPAKU

Porą już myśleć o przygotowaniu stanowisk pod rzepak ożimy, najodpowiedniejszą bowiem porą jego wysiewu na Wybrzeżu jest połowa sierpnia. Zapomniała o tym jednak dyrekcja POM w Miłejewie (pow. elbląski) — relacjonuje korespondent J. WRÓBLEWSKI. Siewniki ściągnięte z pola po kampanii wiosennej, stoją nieruszone w warszacie POM.

Czas już chyba przygo-

Dziś sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAP. Posiedzenie konwentów seniorów Rady Związku i Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR odbędzie się 4 sierpnia o godz. 11 przed południem w Sali Świerdłowskiej na Kremlu.

MOSKWA PAP. W dniu 4 sierpnia o godzinie 3 po południu rozpocznie się w sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu III sesja Rady Najwyższej ZSRR — Rady Związku i Rady Narodowości.

Polskie stocznie remontują statki zagraniczne

Do portu gdańskiego za winał ostatnio czeski statek „Republika” ze swego kolejnego rejsu. Statek ten 30 lipca przyholowany został na remont średni do Gdańskiej Stoczni Remontowej. Jest to siódmy z kolei statek zagraniczny, remontowany w tej stoczni w bieżącym roku. Pierwszy z nich — „Ariana” — bandery fińskiej, wórowo wyremontowany w polskiej stoczni, zachcił dalsze trzy statki fińskie do przybycia na remont do Gdańska. Były to „Rita Nurminen”, „Maria Luze Nurminen” i „Ingeri Nurminen”. Również statki innych bander przechodziły remonty w Gdańsku. M. in. włoski statek „Marielu” i radziecki „General Panfilow”. Żaloga stoczni otrzymała list, w którym radzieccy marynarze dziękują kierownictwu stoczni, budowniczemu Dominikowi oraz majstrowi kadłubowni Konkolowi za szybkie i dobre wykonanie remontu. Marynarze radzieccy piszą w swym liście m. in.: „Sześć godzin podobała nam się strona organizacyjna i techniczna remontu w waszym zakładzie. Życzymy kolekiwom stoczni remontowej dalszych osiągnięć w pracy”.

Remonty statków zagranicznych przebiegały w Gdańskiej Stoczni Remontowej sprawnie i szybko. Ostatnio stoczniowcy zadziwili swych zagranicznych kolegów, wykonując w dwie doby zadokowanie statku, ustawienie rusztowania, oczyszczenie podwodnych części, pomalowanie itp. Na ogół na wykonanie tych czynności przeznaczają się co najmniej 5 dni.



»Narwik« traci »markę«

Soczysta zieleni gęstym kordonem otacza niskie bariery. Na tle wybijających roślina, szare czworoboki podobne są do fantastycznych grybów — olbrzymów. W lecie „Narwik” nie przytłacza — jak jesienią lub zimą — swą szarą, mroźną i monotonną. Przyroda dodaje mu racjonalności barw.

W „Narwiku” ogniskuje się „pozaprodukcyjne” życie około tysiąca młodych robotników portowych. Tu spędzają oni większość wolnego czasu. Jak go spędzają, czy nastąpiła już poprawa na lepsze? Zła opinia o „Narwiku” nie od wczoraj jest znana na Wybrzeżu, dlatego też pytania te są uzasadnione.

Świetlica „Narwiku” — wielka, czysto utrzymana sala — przez dość długi czas spełniała rolę pomieszczenia, w którym od czasu do czasu odbywały się tylko zebrań lub wystaw. Był film. Obecnie wiadomo, że zmiany. Tu znalazł się siedzibę amatorskiej orkiestry — młodzi robotnicy wcale nie

spisują się na scenie, zdobyli duże uznanie portowców. Ostatnio przygotowali drugą z kolei sztukę. Wystąpią z nią również na scenach wiejskich.

Nowością jest w świetlicy orkiestra gminna, popularna czytelnictwa. Około na jednej ze ścian umieszczono pięknie wykonane portrety przodowników... czytelnictwa, młodych robotników, którzy od dłuższego czasu czytają 10-13 książek miesięcznie. Czy ta forma propagandy czytelnictwa spełni swój cel? Niezależnie od tego, co pomyśli na temat tej orkiestry, długie rzad gazet codziennych i tygodników. Kilku chłopów czyta z uwagą. Ktoś kołucha książki zależe na miejscu. Dodajmy, że gazetę są zniechęceni na bieżąco (sprawdzaliśmy).

W ubiegłym miesiącu „Narwikowcy” wzięli swych kolegów z hoteli portowych w Gdyni i Szczecinie do współzawodnictwa o najlepszy i najcieplejszy utwór w tym roku. Apel ich został przyjęty. Wspólna komisja opracuje regulamin, a później oceni wyniki.

Byłem w „Narwiku” nie jeden raz, ostatnio po okresie kilku miesięcy. Obiektywne warunki mieszkaniowe nie są najlepsze. Wiadomo — baraki. Tym niemniej jednak wyraźnie widoczne są troski o estetykę pomieszczeń. Nieraz można spotkać młodych portowców, jak fruterują podłogi, aby nadać im świeży połysk. Coraz częściej nie tylko na stołach, ale również na nocnych stolikach pojawiają się kwiaty. Tego kiedyś nie było.

Mógłby tu ktoś powiedzieć, że są to — szczególnie, gdy mowa o „Narwiku” — rzeczy nie zasadnicze i po co się nad nimi rozkładać. Przecież to skupisko młodych, żyjących w piątce, a wawantur, częstego wpadania w kolizję z kodeksem karnym itd. Czy owi przodownicy czytelnictwa, chłopcy trzaskający się o czystość podłóg i kwiaty na stole — zastąpili w jakiś cudowny sposób awanturników i chuliganów, czy z „Narwiku” ktoś wywalił brudne plamy jak ze spodni w chemicznej pralni — mechanicznie i bez śladu? Nie, tak jeszcze nie jest i za miesiąc też tak na pewno nie będzie.

Ale co jest nowe i obecnie coraz bardziej wyraźne — to narastanie atmosfery, w której gina warunki umożliwiającej pełnienie się dojrzałego człowieka. Rzecz nie tylko w sprawnej pracy administracji. Przede wszystkim zmienia się sama młodzież. Coraz bardziej ugruntowuje się w niej przekonanie, że tylko uczelnia — nauka i kulturalne życie — daje pełne zadowolenie.

W umysłach wielu mieszkańców „Narwiku” przysłał, który otaczał typ młodego awanturnika, nie liczącego się z nikim, gwizdającego na wszystko.

Jeszcze przed pół rokiem Wielki Łyczakowski, Cygan i kilku innych chuliganów mogło panoszyć się w „Narwiku” na ogół bezkarnie. Ta grupa chuliganów, zanim jeszcze dostała się za kratki, sama opuściła „Narwik”. Ogół przestał ich tolerować, musieli „odpaść”.

Podobny los spotkał Wesołowskiego i jego pomocnika Rogowskiego — zawodowych karciarzy. Wesołowski szczególnie po wypłacie stał się uprzejmym i ofiarnym, wciągał go do gry w karty. W efekcie niejedną portowicę przegrywał pienia

dze, a nawet buty, a Wesołowski, mimo że w porcie był rzadkim gościem, żył jak „hrabia”, ubrany zawsze jak z igły.

Obu kombinatorów „wykończyła” ostatecznie audycja radiowa. Jedną z tych, które opracowuje ZMP-owski kolektyw pod statką nazwą „Młot” pod barakach. Mówiono w niej o parzyących owocach i naciągaczach, żyjących kosztem nałwańców. Wymieniono również nazwiska ograniczonych. Osuścił po tygodniu sami zwolnili się z „Narwiku”. Powiedzieliśmy, że zostali przegonięni przez swoich kolegów, którzy wreszcie — dzięki tej audycji — doszli do wniosku, że oszustów nie ma co długo tolerować.

Aktyw ZMP-owski i samorząd hotelowy wkładają wiele wysiłków w wychowanie „Narwikowców”, stosując różne formy pracy. Było i tak, że gdy jeden z mieszkańców hotelu spłił się raz do nieprzytomności, ZMP-owcy komisynie odebrali mu pozostałe kilkadziesiąt złotych, o których on nawet po wytrzeźwieniu nie wiedział, sądząc, że wszystkie stracił. Po następnej wypłacie poszli z nim razem do miasta. Kupili mu ubranie, koszulę, buty, gdyż chodził dotąd — mimo że nieźle zarabiał — w zniszczonych odzieży. Obecnie „Narwikowcy” ów, widząc, że go postępowaniem interesuje się kolektyw, a pomoc kolektywu wychodził mu na korzyść — wziął się w garść, ustąpił.

Starano się wychować również Wiciaków i Łyczaków. Był okres, gdy zdawało się, że będą z nich ludzie. Wiciakiem zajęła się organizacja ZMP-owska, przydzielono go w porcie do przodującej brygady młodych chłopców. Niestety, zbyt mocno tkwiło w nich złe, po krótkim okresie poprawy szybko wrócili do starych praktyk i w końcu weszli w kolizję z kodeksem karnym.

Byłoby niewątpliwie przedwczesne stwierdzenie, że wszyscy „Narwikowcy” widzą już wzór do naśladowania jedynie w takich kolegach jak np. przodujący brygadziści młodzieżowy portu gdańskiego Jan Siejka, mieszkający „Narwiku”, który reprezentuje całą młodzież portu na Festiwalu w Warszawie. Ale zrozumiałe jest, że to dążenie do każdego dnia będzie przybierało na sile. Nie wyczuwa się już charakterystycznego dawniej u „Narwikowców” nastroju tymczasowości w porcie. Młodzież wstąpiła w swój nowy zawód, chłopcy są dumni, gdy osiągną dobre wyniki w przeladunku, a tym samym wysokie zarobki. Nie słyszy się już jak często rozmów o odejściu z portu, o powrocie do poprzednich miejsc zamieszkania.

W „Narwiku” zmieniło się więc wiele — traci „markę”, lepsi stają się jego mieszkańcy. Dziś można już stwierdzić, że perspektywy, aby z młodzieży „Narwiku” wyrosła w pełni świadoma kadra naszych dokerów — są o wiele bliższe realizacji niż dawniej. Nad tym procesem przemian w „Narwiku” czuwać będzie bez wątpienia nadal koło ZMP i organizacja partyjna.

B. LISAKOWSKI

Osiągnęli więcej niż zadeklarowali

Żaloga Starogardzkich Zakładów Obuwia zobowiązała się załączając warty festiwalowe i podejmując szereg cennych zobowiązań, dodatkowo zaoszczędziła do dnia 22 lipca 18.874 zł.

Jednakże po przeanalizowaniu wykonanych zobowiązań okazało się, że uzyskane oszczędności wynoszą 19.652 zł. Jest to wynikiem szczególnie starannej, oszczędnej pracy załóg działu manipulacji spodów i wierzchołów. Działy te zaoszczędziły w tym okresie 93 kg skóry twardziej i 19,31 m² skóry miękkiej, czyli wierzchołowej. Do najbardziej wyróżniających się pracowników tych działów, którzy postawą swoją i wysoką jakością wykonywanej pracy uświadili przykładem należał: tow. ALFONS PAŁKOWSKI, ZYGMUNT PREISING i FRANCISZEK NARLOCH.

(K)

Żaloga kutra „Wla-74” przy połowach haczykowych.

Fot. M. Bakota

Ms „Dembowski” pierwszy statek w wyzwolonym Haifongu

Do portu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Haifong — wpłynęliśmy 25 czerwca, tj. w cztery tygodnie po opuszczeniu go przez wojska francuskie. Było to niemalże wydarzenie dla miasta, byliśmy bowiem pierwszym statkiem, który zawinął do tego portu po wyzwoleniu. Na nabrzeżach portu z kwiatami i transparentami oczekiwały nas tłumy Wietnamczyków, którzy w ten sposób wyrażali swą przyjaźń dla narodu polskiego.

Na transparentach widniały m. in. słowa „BA - LAN” — co oznacza Polska, a na jednym z nich widzieliśmy imię tow. Bieruta. Braterskie powitanie było tym serdecznym, że wiązało się z przekazaniem darów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które przysłał im Ludowa i jest małym, ale bardzo ważnym, wyrazem przyjaźni. Wyzwolony Wietnam otrzymał się z zniszczonej wojny, umacnia się władza ludowa. Wietnamczycy zapewniali, że nie pozostawiają swoich rodaków z południowego Wietnamu na pastwę kolonialistów.

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Stanisław Bester, Henryk Majchrzyk, korespondent z m/s „Edward Dembowski”

Tajemnica kobaltowego pręcika

Wiele słyszeliśmy w ostatnich czasach o ogromnych, niekiedy wprost oszałamiających możliwościach związanych z zastosowaniem izotopów promieniotwórczych w licznych gałęziach nauki, techniki i życia codziennego. Dzięki pomocy ZSRR dysponujemy już preparatami z promieniotwórczym kobaltom Co-60, cezem Cs-137, węglem C-14 i innymi. A w niedalekiej przyszłości posiadaczą będziemy potężne źródło wielu izotopów promieniotwórczych — reaktor jądrowy.

Dzisiaj spotykamy się z promieniotwórczym izotopem kobaltu Co-60, który w maszynie zwanej defektoskopem wykrywa błędy w dużych odlewach metalowych. Za chwilę jeden z pracowników naukowych Zakładu Radiologii Przemysłowej Instytutu Elektrotechniki w Warszawie kandydat nauk technicznych inż. Maciej Radwan, zaprowadzi nas do tego laboratorium, gdzie będziemy mogli zobaczyć pracę kobaltu Co-60.

— Czy nie moglibyście pokazać nam, jak wygląda ów magiczny kobalt 60? — zwracam się do inż. Radwana.

— Niestety, jest to niemożliwe. Preparat z promieniotwórczym kobaltom wygląda wprawdzie „na oko” niezbyt groźnie: jest to małe, cylindryczne urządzenie o długości i średnicy około 10 mm, ale za to w nim potężna i niebezpieczna siła. Promienie gamma, które wysyła izotop kobaltu, są niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzkiego. Dlatego też kobaltowy cylinder musimy trzymać w pożątej skrzyni ołowianej. Gdyby cylinder z promieniotwórczym kobaltom uolnili z ołowianej więzienia, człowiek nie mógłby zbliżyć się do niego na odległość bliższą niż 90 m.

Schodzimy do laboratorium. Licznik Geigera-Müllera, który sygnalizuje obecność promieni gamma „pyka” cichutko. Nawet ściana ołowianej więzienia nie sa w stanie pochłoniąć całkowicie promieni gamma.

Nad skrzynią ołowianą wznosi się metalowa kolumna podtrzymująca, niczym ramie dźwigu, ołowianą kulę — głowicę defektoskopu. Ta ołowiana głowica posiada wlot osłonięty jedynie cienką płytką metalową. W czasie pracy defektoskopu, gdy wewnątrz głowicy tkwił będzie cylinder kobaltowy, promienie gamma będą mogły przez ten wylot wydostać się swobodnie na zewnątrz. Cienka płytka metalowa nie stanowi dla nich żadnej przeszkody. W ten sposób głowica aparatu jest czymś w rodzaju latarni, wyświecającej w określonym kierunku strumień niewidzialnych promieni gamma. Droga kobaltowego cylindera do „miejsca pracy” to elastyczny wał, łączący skrzynię z głowicą defektoskopu.

Ostatnie przygotowania do biegu kończą. Laborantka kładzie na posadzce kliszę fotograficzną, owiniętą w czarny papier, a następnie umieszcza na kliszy odlew metalowy, obiekt badań — zawór kotła parowego. W czasie pracy defektoskopu w laboratorium nie powinno być „żywej duszy”. Chocemy się za grubą mur betonowy. Pracę defektoskopu kierować będzie laborant, przy pomocy urządzenia zdala czynnego.

Uważał Zapala się czerwono światło. Promienie gamma przystąpiły do pracy.

Po zakończeniu prześwietlenia wracamy do laboratorium. Klisza wędruje do wywoływacza.

— Jakże korzyści daje zastosowanie promieniotwórczego kobaltu do badania jakości odlewów metalowych? — pytamy inż. Radwana.

— Dotychczas w przemyśle metalurgicznym stosowano w tym celu głównie promienie Rentgena. Jak wiadomo, promienie gamma są to właściwie promienie Rentgena o bardzo krótkiej fali, a co za tym idzie — o wielkiej przenikliwości. Promienie gamma, wysyłane przez kobalt Co-60, prześwietlają płyty stalowe o grubości do 200 mm. Aby osiągnąć to samo przy pomocy zwykłej aparatury rentgenowskiej, należałoby użyć napięcia kilku milionów volt, co pociąga za sobą duże trudności techniczne.

Tymczasem zdjęcie zostało już wywołane. Mokra jeszcze kliszę oglądamy pod światło. Oho, widać ciemne plamy. W tych miejscach zawór kotła parowego posiada wewnętrzne wady.

Drobna, niedostrzegalna na oko rysa lub pęknięcie, małe pęknięcie powierzchni wewnątrz odlewu — wszystko to może w wielu wypadkach stanowić przyczynę awarii w tych procesach technologicznych — gdzie używa się bardzo wysokiego ciśnienia. Dzięki zastosowaniu promieni gamma, kontrola jakości wyrobów metalowych staje się niezwykle prosta.

Mgr W. Starzyński

Barometr

Nikt w naszej instytucji nie lubi Pytka. Trudno mi właściwie powiedzieć dlaczego. A może właśnie z powodu jego nadzwyczajnych zdolności, których mi wszyscy zazdrościmy?

Bo Pytek ma jakiś szorsty zmysł. Telepatia, czy co? Diabli wiedzą. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że to trzech nie zliczy. A tymczasem...

Na przykład ja osobliście zazwyczaj mam bar dzo wiele. W ciągu ostatnich trzech lat podskoczyłem o dwie grupy. Niby nie, a jednak... Koledzy mi bardzo zazdroścą i w głowę zachodzą, skąd ja wiedziałem, że z Kowalskim trzeba być do brze, kiedy ten ostatni był jeszcze tylko zwykłym referentem. A po kilku tygodniach został wicedyrektorem i załatwił mi awans.

Cała tajemnica tkwi w Pytku. Niekiedy nazywają go wazeliniarzem. Głupcy! Uczył się powinien. Rzecz jest zupełnie prosta. Należy tylko uważnie obserwować, jak komu Pytek się kłania. Skoro tylko zauważyłem, że Pytek kłania się Kowalskiemu z uśmiechem, zaraz go zaprosiłem na imienniny. No i patrzcie — Kowalski idzie do góry. A ja z nim.

Bo trzeba wam wiedzieć, że Pytek kłania się głęboko z uśmiechem tylko dyrektorem i wice. Nazelnikom kłania się głęboko bez uśmiechu. A kolegom płytko bez uśmiechu. Już dawno to zaobserwowałem.

Wszyscy mówią, że Pytek — to idiota. Nieprawda. Od każdego człowieka można się czegoś nauczyć.

Pytek ma nosa, jak nikt. Takie talenty, mówię wam, nie rodzą się na kamieniu. Pytek jeszcze znajduje wysoko. Ja wam to mówię. To nie, że do roboty jest tepy, jak rzadko kto. Ale on czuje, co i jak.

Albo kiedyś na naradzie. Najmieszpotaniej w świecie, Pytek zapisał się do głosu. Ja byłem zapisany wcześniej i udało mi się dowiedzieć, że Pytek chce postawić jakieś zarzuty. Każdą miał wiele zarzutów pod adresem Paździorka. Tylko wszyscy się bali. A ja nie. Przejechałem się po nim, aż miło.

Na drugi dzień Paździorka wyleci, a ja zyskam sobie opinie człowieka, który ostro krytykuje. Po tej naradzie dostałem czwartą grupę.

Albo ostatnio. Zauważyłem, że Pytek kłania się płytko bez uśmiechu naszemu personalnemu. Raz nawet wcale go nie zauważył. Toteż, gdy mnie przedwczoraj personalny wezwał w sprawie dyscypliny pracy, powiedziałem mu, co o nim myślę. Ze sektacz i kacyk. Nic się nie bałem.

Bo Pytek jest jak barometr. Zawsze naprzód pokazuje pogodę.

Ze co? Mówicie, że Pytek dostał wymówienie?! I że dlatego mu nie zależy?

A kret, go diabli wezmą, kretyna, wazeliniarza, psakrew! I przez takiego idiota tak się narazić! Żadny barometr, niech go jasna pogoda!

STEFAN NOWINA



Notatnik festiwalowy

(Dokończenie ze strony 1)

O ŻYCIU MŁODZIEŻY RÓŻNYCH KRAJÓW

Różne jest życie młodzieży świata, jak różny jest ich język, kolor skóry, wierzenia religijne, czy przekonania polityczne. „Między narodową Wystawą o Życiu Młodzieży” w przekonywający sposób ukazuje, że mimo tych różnic serca młodych całego świata ogarnięte są idea pokojową, braterstwa i przyjaźni.

Wystawę otwiera dział poświęcony młodzieży Francji. Liczne zdjęcia pokazują pracę młodych metalowców, dokerów, górników, włóknianki i słynne na cały świat, francuskie modystki. Na innych zdjęciach widzimy te same młodzież idącą w zwartym szeregu podczas manifestacji przeciwko stosowaniu broni atomowej.

Wystawę ilustrują zdjęcia działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, nabiera tym większej wagi, że odbywa się w chwili, gdy przygotowujemy się do obchodu 10 rocznicy założenia tej organizacji; nadesłane na wystawę dokumenty świadczą o wieloletniej działalności w tym celu. W tym celu, o zacieśnieniu przyjaźni między narodami, walkę o prawa młodzieży, o jak najlepszą jej przyszłość.

Wystawę ilustrują zdjęcia działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, nabiera tym większej wagi, że odbywa się w chwili, gdy przygotowujemy się do obchodu 10 rocznicy założenia tej organizacji; nadesłane na wystawę dokumenty świadczą o wieloletniej działalności w tym celu. W tym celu, o zacieśnieniu przyjaźni między narodami, walkę o prawa młodzieży, o jak najlepszą jej przyszłość.

Wystawę ilustrują zdjęcia działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, nabiera tym większej wagi, że odbywa się w chwili, gdy przygotowujemy się do obchodu 10 rocznicy założenia tej organizacji; nadesłane na wystawę dokumenty świadczą o wieloletniej działalności w tym celu. W tym celu, o zacieśnieniu przyjaźni między narodami, walkę o prawa młodzieży, o jak najlepszą jej przyszłość.

Wystawę ilustrują zdjęcia działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, nabiera tym większej wagi, że odbywa się w chwili, gdy przygotowujemy się do obchodu 10 rocznicy założenia tej organizacji; nadesłane na wystawę dokumenty świadczą o wieloletniej działalności w tym celu. W tym celu, o zacieśnieniu przyjaźni między narodami, walkę o prawa młodzieży, o jak najlepszą jej przyszłość.

Wystawę ilustrują zdjęcia działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, nabiera tym większej wagi, że odbywa się w chwili, gdy przygotowujemy się do obchodu 10 rocznicy założenia tej organizacji; nadesłane na wystawę dokumenty świadczą o wieloletniej działalności w tym celu. W tym celu, o zacieśnieniu przyjaźni między narodami, walkę o prawa młodzieży, o jak najlepszą jej przyszłość.

Wystawę ilustrują zdjęcia działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, nabiera tym większej wagi, że odbywa się w chwili, gdy przygotowujemy się do obchodu 10 rocznicy założenia tej organizacji; nadesłane na wystawę dokumenty świadczą o wieloletniej działalności w tym celu. W tym celu, o zacieśnieniu przyjaźni między narodami, walkę o prawa młodzieży, o jak najlepszą jej przyszłość.

Wystawę ilustrują zdjęcia działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, nabiera tym większej wagi, że odbywa się w chwili, gdy przygotowujemy się do obchodu 10 rocznicy założenia tej organizacji; nadesłane na wystawę dokumenty świadczą o wieloletniej działalności w tym celu. W tym celu, o zacieśnieniu przyjaźni między narodami, walkę o prawa młodzieży, o jak najlepszą jej przyszłość.

się uroczysty wieczór, poświęcony Mickiewiczowi — pierwszy z cyklu obchodów, jakimi młodzież będzie czcić pięć wielkich imion koryfeuszów literatury światowej.

NA FESTIWALOWYCH ESTRADACH

Na udekorowanych największych placach Warszawy, salach teatralnych i widowiskowych — uczestnicy Festiwalu i tysiące rzędy mieszkańców stolicy podziwiali codziennie występy artystyczne w wykonaniu młodzieżowych zespołów z poszczególnych krajów.

Podczas gdy w sali Filharmonii Narodowej odbywał się koncert młodych artystów radzieckich, w salach Pałacu Kultury po raz pierwszy ze swymi narodowymi programami wystąpiły zespoły artystyczne młodzieży chińskiej, a także młodzieży angielskiej.

Z bogatym programem artystycznym wystąpił kilkudziesięciopiosenkowy zespół Stoczni Gdańskiej i nuty im. Marcjuszki Nowotki z Ostrowa Świeckiego. W programie wzięli udział młodzi artyści z Głogowskiego. Program obejmował polskie pieśni i tańce ludowe. Liczne zebrania publiczność długo oklaskiwała „Suite wariacyjna” w wykonaniu baletu Stoczni Gdańskiej.

UCZYMY SIĘ ŚPIEWAĆ

PIEŚNI RÓŻNYCH NARODÓW

W młodzieżowym parku Agrykola młodzi polscy, czesko-węgierska, dunska, niemiecka, węgierska, radziecka i włoska uczyli się gier i zabaw festiwalowych. Szczególnie wiele śmiechów i oklasków wzbudziła zabawa polska „Zareczny i ślub”.

Wybierz mnie do tańca! W letnim kinie „Jutrzenka” zorganizowano naukę pieśni radzieckich. Szczególnie podobała się zebraniom piosenka „Eto my molodzież”.

Po kilku dniach „chór” kierowany przez dyrygenta i solistów z Leningradu świetnie śpiewał nową piosenkę. Naukę ułatwiał teksty, które wraz z nutami poznaczono uczestnikom zabawy.

Dzień wczorajszy na stadionach stolicy

Międzynarodowe Igrzyska Sportowe nabierają coraz większego rozmachu. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na wszystkich stadionach stolicy odbywały się dalsze rozgrywki eliminacyjne w 10 dyscyplinach sportu. Startowało też wielu Polaków, którzy walczyli ze zmiennym szczęściem.

Bardzo dobrze sprawili się siatkarze, zwyciężając bez trudu reprezentację Chin 3:0 (15:6, 15:6). W spotkaniu tym doskonałą formę wykazywali: Hajecówna, Czeczotko oraz Zarzycka. Z innych wyników wymienić należy zwycięstwo drużyny męskiej NRD nad Albanią 3:0. „Rekordowe” zwycięstwo odnieśli siatkarze Chin nad Norwegią. Spotkanie to trwało zaledwie 14 min., przy czym Chińczycy nie oddali swoim przeciwnikom nawet jednego punktu, wygrywając wszystkie sety do zera.

Duże zainteresowanie wzbudził turniej szermierczy w florcie mężczyzn. Do finału z grupy pierwszej zakwalifikowali się: Osman (Egipt), Ural (Rumunia), Chmela (CSR) i Tapalage (Rumunia), Polacy Reichman, Z. Przedecki i Niełaba zostali wyeliminowani.

Z grupy drugiej do finału przeszli: Midler (ZSRR), Tudu (Rumunia), Fethers (Australia) i Cierny (CSR). I tu Polakom nie poszczęściło się. Rydz, Kaźmierski oraz A. Przedecki odpadli.

Przed południem startowali nasi ping-poniści. Ale i tutaj nie zanotowaliśmy sukcesów. Caliński przegrał z Popescu (Rumunia) 1:3, Kubaśka przegrał z Lowe (Anglia) 0:3, Pietraszek uległ Chińczykowi Czan Juan Nin 0:3, Piechaczek został pokonany przez Mathiasa (Niemcy) 0:3, a Czerwinski w tym samym stosunku przegrał z Posejpałem (CSR). Najlepiej spisali się jeszcze Krygier, który po ciężkiej walce pokonał Hagenauera (Francja) 3:2 (21:16, 19:21, 18:21, 21:12, 22:20), oraz mistrz Polski Otręba, który po niezwykle zażartej walce uległ doskonałemu Japończykowi Kobayashii 2:3.

Słabe wyniki osiągnęli także zawodniczki — Doborówna, Lida i Krawczyk. Nie zdobyły one na swoich przeciwnicach ani jednego seta. Stosunkowo najlepiej wypadła młoda Ratzko, która stoczyła bardzo ciekawą pojedynek z wielokrotną mistrzynią świata Rozeanu (Rumunia), przegrywając 0:3 (13:21, 11:21, 13:21).

Nieco lepiej powiodło się naszym lekkoatletom. Wszyscy trzej Polacy startujący w rzucie dyskiem, tj. Chojnacki, Piątkowski i Andrzejczyk zakwalifikowali się do finału. W eliminacjach najlepszy wynik uzyskał rekordzista Europy Merta (CSR) — 51,41 m. Drugim był Szczeseni (Węgry) — 49,78 m. Chojnacki zajął 8 miejsce — 45,68 m, Piątkowski 10 — 45,50 m, a Andrzejczyk 11 — 45,34 m.

Dość dobrze walczyli również nasi pływacy, którzy startowali na basenie CWKS. Do finału zakwalifikował się już Derentowicz, który startując na dystansie 100 m st. klas. zajął 5 miejsce z czasem 1:16,5. Najlepszy rezultat uzyskał w tej konkurencji Horst Fritzsche (NRD) — 1:13,4.

W konkurencji kobiet reprezentantka Polski Gryka startując na 200 m st. klas. weszła do finału, zajmując w eliminacjach 3 miejsce z czasem 3:00,3. Konkurencję tę wygrała Ewa Szekeli (Węgry) — 2:57,2 przed Geisslar (NRD) 3:00,3.

W dniu dzisiejszym rozegrana zostanie druga kolejka spotkań eliminacyjnych w poszczególnych grupach turnieju piłkarskiego II MISM. W Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia odbędą się dwa mecze grupy „A”: FC LIEGE — PEKIN i WARSZAWA — KARL-MARX-STADT.

W Sosnowcu rozegrane zostanie jedyne spotkanie grupy „B” pomiędzy BUDAPESZTEM i BERLINEM. Zespoły Stalinogrodu ze względu na wycofanie się z turnieju młodzieżowej reprezentacji Wiednia pauzuje.

W grupie „C” odbędą się dwa mecze. Ciekawie zapowiada się zwłaszcza spotkanie w Walbrzychu pomiędzy silnym zespołem BUKARESZTU a belgijską drużyną AC BERSCHOT. Poza tym we Wrocławiu walczyć będą FC STADLAU i SOFIA.

Spotkanie w grupie „D” pomiędzy KAIREM a TIRANĄ zostało przełożone na piątek 5 bm., ze względu na spóźniony przyjazd Albańczyków. Mecz ten rozegrany zostanie w Bydgoszczy.

Wybitni przedstawiciele świata sportowego z zagranicy w Warszawie

Z okazji II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży bawi w Warszawie wielu wybitnych przedstawicieli świata sportowego z zagranicy. Do stolicy przybyli m. in.: członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego N. Andrianow (ZSRR), przedstawiciele międzynarodowych federacji sportowych: przewodniczący Międzynarodowej Federacji Zapasniczej R. Coulon i sekretarz generalny tej federacji — M. Pascal, przewodniczący FSGT — R. Rousseau, przewodniczący Komitetu Popierania Ogólnoniemieckich Kon

taktów Sportowych Kröneman (NRF), dyrektor departamentu sportu w egipskim ministerstwie spraw społecznych, sekretarz egipskiego komitetu olimpijskiego Ahmad El Demerdash To

uny, człowio automobilista niemiecki, znany działacz sportowy M. Brauchitsch, dyrektor departamentu wychowania fizycznego w irańskim ministerstwie oświaty, wiceprzewodniczący irańskiego komitetu olimpijskiego — gen. Izad — Panah, generalny dyrektor departamentu sportu w syryjskim ministerstwie oświaty — Anur Tollo, sekretarz belgijskiego komitetu olimpijskiego — Clone, wiceprzewodniczący egipskiego komitetu olimpijskiego — gen. J. El. Agreudi.

Gościom honorowymi Igrzysk są również przedstawiciele narodowych komitetów kultury fizycznej ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Głos SPORTOWY

Czynem sportowo-produkcyjnym młodzież Wybrzeża pragnie uczcić V ŚWIATOWY FESTIWAL

Podczas gdy najlepsi nasi sportowcy toczą na stadionach Warszawy zacięte boje z reprezentantami innych krajów o palmę pierwszeństwa w II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży, setki tysięcy pozostałych sportowców całej Polski oraz wielkie światło młodzieży — V Festiwal — wzmożonym wysiłkiem w realizowaniu Czynu Festiwalowego.

Również i w woj. gdańskim młodzież zorganizowana w kołach sportowych wykuje olbrzymi zapal w konywaniu zobowiązań produkcyjno-sportowych.

Tak np. młodzież Słocznicy Gdańskiej przy pomocy dyrektora i rady zakładowej buduje obecnie salę sportową oraz boisko. Także piękna sala gimnastyczna budują członkowie koła sportowego Kolejarska na Przeróbce. Wielka aktywność we współzawodnictwie festiwalowym wykazują również członkowie zrzeszenia sportowego „Zryw”, którzy do tej pory zbudowali 42 boiska do siatkówki oraz liczne skocznie, bieżnie i tory przeszkód.

Dużą żywotność wykazują też sportowcy w miastach powiatowych oraz na wsiach. W Leńsku np. uczniowie Liceum Wychowawczych Przedzkołi wspólnie z członkami tamtejszego SKS za

spośród ludowych zespołów sportowych na wyróżnienie zasługuje LZS Tychonów (pow. Kwidzyn), którego członkowie w ramach współzawodnictwa festiwalowego zebrali 12 ton złomu, a za uzyskane pieniądze zakupili sprzęt sportowy i świetlicowy.

Wszystkie podane wyżej fakty świadczą najlepiej o sile żywotnej naszej młodzieży sportowej, która czynem produkcyjnym pragnie przyczynić się do uświetnienia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Puck zwyciężyła w spartakiadzie wodnej LPŻ

W Gdańsku-Stogach zakończyła się IV spartakiada wodna LPŻ, w której uczestniczyły poszczególne reprezentacje zarządów powiatowych i miejskich Ligi Przyjaciół Żołnierza.

I miejsce w spartakiadzie uzyskał zespół Pucka zdobywając ogółem 5.150 punktów. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna Gdańska — 4.452 punkty, na trzecim — Malbork — 3.996 pkt., na czwartym — Wejherowo — 3.723 pkt. Dalsze miejsca zajęły powiaty: Starogard, Elbląg, Tczew i m. Sopot.

Do Redakcji „Głosu Wybrzeża” Gdańsk.
ad. Targ Drzewny 3/7

Hołdowi organizatorzy turnieju piłkarskiego. Serdecznie dziękujemy tym wszystkim, którzy wzięli udział w tym wielkim turnieju piłkarskim.

Turniej ten przysporzył nam wiele radości. Dzięki tej imprezie drużyna szkoły nr 2 z Rumi-Zagórza stała się znana w całym województwie gdańskim, a poszczególni członkowie zespołu zdobyli upragnioną sławę dobrego sportowca. Sukcesy, jakie odnosiliśmy w ciężkich walkach turniejowych, cieszyły także i naszych rodziców oraz wychowawców, którzy po każdym zawodach składali wszystkim chłopcom serdeczne gratulacje.

My zaś ze swej strony staraliśmy się odwzajemnić za uzyskaną pomoc i opiekę ze strony kierownictwa szkoły, rady pedagogicznej i koła rodzicielskiego dobrymi postępami w nauce. Ambicją naszą było dowieść, że przy dobrych chęciach bardzo łatwo jest pogodzić sport z nauką i że uprawianie sportu nie przeszkadza młodzieży szkolnej w nauce (jak to niektórzy twierdzą), ale wprost przeciwnie, daje siłę i zdrowie, a tym samym i zdolność do bardziej wytężonej pracy umysłowej.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy organizatorom turnieju piłkarskiego za ich wielki wysiłek włożony w przygotowanie imprezy, która dała tyle radości i zadowolenia małym piłkarzom.

Wiceministrski zespół z Zagórza
Kapitan drużyny: Marek Gądoła

„Pościg za uśmiechem”

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Gdańsku w dniu 4 i 5 sierpnia o godz. 20 organizuje w sali Teatru Łalek, Wrszczu, Gdyni, Gdyni imprezę pt. „Pościg za uśmiechem” w wykonaniu artystów żółdkiej satyry, filmu, radia i operki. W programie m. in. wystąpi Stanisław Winczewski, aktor znany z filmów „Przygoda na Mariensztacie”, „Pościg” i inne. Bilety do nabycia w kasie Teatru Łalek od godz. 12 w dniu przedstawienia.

Impreza w Gdańsku, powtórzona 6 sierpnia w Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie o godz. 19,30.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku —

nieczynny.

Teatr Dramatyczny w Gdyni —

nieczynny.

Teatr Kameralny w Sopocie —

komedia G. Zapolskiej „Skiz”

o godz. 20.30 w wykonaniu „Estrady”.

MDK w Wrszczu, ul. Waj-

deloty 15, „Świt, dzień i noc”

o godz. 19.30 w wykonaniu ze-

spółu Teatru Powszechnego z

Łodzi.

Hala sportowa we Wrszczu —

operetka „Wesela wdówka”

o godz. 19.30 w wyk. zespołu

Państw. Operetki w Gliwicach.

Bala teatralna MRN w Gdyni,

ul. Bema — „Mój przyjaciel

minister”, o godz. 20 w wyk.

zespołu Teatru im. St. Jar-

acza w Łodzi.

Teatr Letni w Sopocie —

„Obecność obywatelska” —

o godz. 18.30, „Późna miłość”

o godz. 21.

MDK w Nowym Porcie —

„Rymy świata” w wykon-

aniu zespołu jazzowego Z. Ka-

rasńskiego.

Kina

GDAŃSK — „Leningrad” —

„Maclovia”, od lat 16, godz. 16,

18 i 20, „Kamerale”, „Gopiana”

o godz. 17.30, od lat 7, godz.

13.30, 17.30 i 19.30, „Bajka” we

Wrszczu — „Niedziwy” II s.,

od lat 14, godz. 18, 18 i 20,

„ZMP-owiec” we Wrszczu —

„Mały uciekinier”, od lat 14,

godz. 16, 18 i 20, „Przebieg” w Oli-

wie — „Noc w Wenecji”, od

lat 14, godz. 16, 18, 20, „i Mała”

w Nowym Porcie — „Jutro be-

dzie za późno”, od lat 16, godz.

18 i 20.

Gdynia — „Atlantyk” —

„Achung Banditen”, od lat 14,

godz. 16, 18 i 20, „Gopiana”

— „Luna nad Płociną”, od 12,

godz. 16, 18 i 20, „Warszawa” —

„Pierwszy po Bogu”, od lat 16,

godz. 16, 18 i 20, „Fala” na Gra-

bowku — „Dwa ha zimy”, od

lat 12, godz. 18 i 20, „Promień

w Chyloni — „Czarne koryta-

rze”, od lat 7, godz. 18 i 20,

„Neptun” w Orłowie — „Ka-

riera”, od lat 14, godz. 18 i 20,

„Aurora” w Rum — „Znak ży-

cia”, od lat 12, godz. 20.

Sopot — „Baltyk” — „Rio

Escondido”, od lat 14, godz.

15.30, 17.30 i 19.30, „Polonia” —

„Głos przeznaczenia”, od lat 12,

godz. 16, 18 i 20, „Letnie” —

korty tenisowe — „Rio Escon-

dido”, od lat 14, godz. 20.50.

Radio

Program II na fal 250 m

na czwartek, dnia 5 bm.

7.15 — Wesole melodie i pło-

senki. 7.30 — Stan pogody. 7.40

— Wiadomości. 7.45 — Folkskie

melodie ludowe. 8.05 — Kon-

cert małej orkiestry rozgłośni

gdańskiej. 8.30 — Dla dzieci. 11.51

— Przerwa lok. 12.04 — Wiad.

12.10 — Przegląd prasy stołecz-

nej. 12.15 — Utwory wiołenceł.

12.30 — Radziecka muzyka lud.

12.50 — Audycja dla wsi. 13.10

— Koncert. 14.00 — Wiadomości.

14.05 — Informacje. 14.10 — Poi-

ska muzyka rozrywkowa. 15.10

— Z międzynarod. igrzysk sport.

15.25 — Koncert solistów. 17.00

— Festiwalowa „Estrada mu-

zyczna”. 18.20 — Koncert chóru

rozgłośni wrocławskiej. 18.40 —

„Wieniec i ma” — reportaż N

Kazimierczaka (zagad. gospo-

wodnej). 19.00 — Muzyka i akt.

19.25 — „Okulary i słuchawka”

audycja. 20.10 — Muzyka.

20.30 — Mówi Festiwal. 21.30 —

Stan pogody i dziennik wiecz.

22.00 — Muzyka. 23.00 — Z mię-

dzynarodowych igrzysk sport.

23.50 — Ostatnie wiadomości.

Program Wybrzeża. 11.55 —

Serwis CZRM. 13.00 — Komu-

nikaty. 15.00 — Kwadrans cho-

pnowski w wyk. Zdzisława

Bytnara. 16.15 — Opow. Ireny

Przewłockiej „Mariola”. 16.30 —

Muzyka ludowa. 18.00 — Radio-

wy dziennik Wybrzeża (felle-

ton). 18.15 — Piosenka tygod-

nia. 22.50 — Dziennik rybacki.

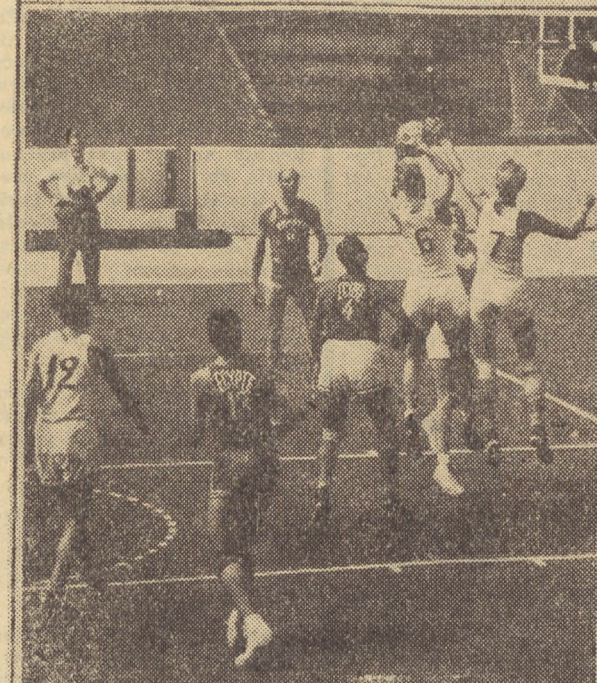
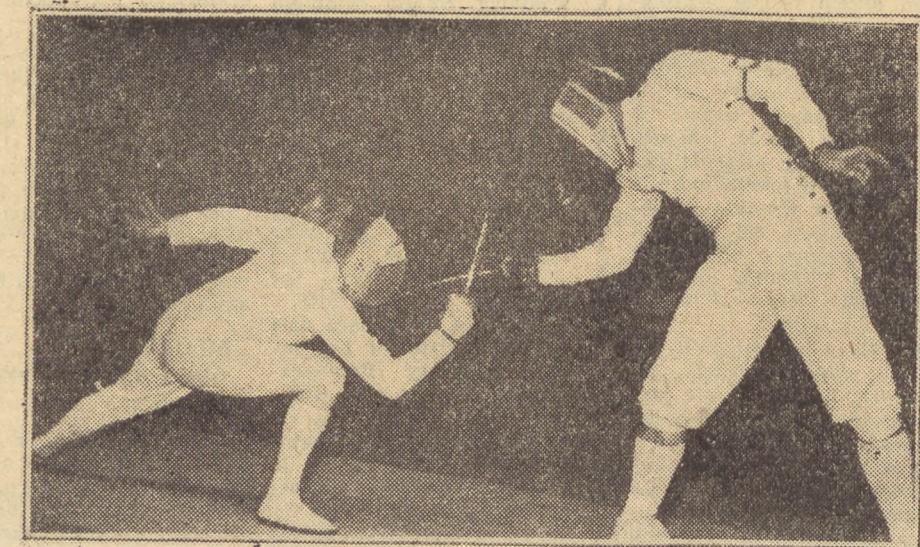


Z WIELKICH DNI sportowców całego świata

Za chwilę mistrz sportu Stefan Lewandowski zapali znicz.

Ciekawy moment z walki we florcie mężczyzn, pomiędzy Rydzem (Polska) — z prawej i Ciurnym (CSR).

Ogólny widok Stadionu Dziesięciolecia w czasie otwarcia II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.



W poniedziałkowe popołudnie na Stadionie Dziesięciolecia, wysoko na samym szczycie trybun, zapłonął znicz.

Igrzyska otworła wspaniała, imponująca defilada sportowców, przyrzeczenie, złożone w imieniu uczestników Igrzysk przez naszego rekordzistę Stefana Lewandowskiego, przepiękne, nie oglądane u nas jeszcze masowe pokazy gimnastyczne, wreszcie mecz piłkarski Warszawa — Pekin.



Grabowski (Polska) był jednym z faworytów w skoku w dal. W eliminacjach osiągnął on najlepszy wynik — 7,47 m. Zawiodł natomiast w finałach, zajmując dopiero ósme miejsce.

Fragment spotkania w koszykówce mężczyzn pomiędzy drużynami Egiptu i Finlandii.